

Kalina Jędrusik, Strażacki walc (Pożar, pożar)

Gdy we wsi jest spokój i cisza,
To nuda nas dręczy i spleen
I każdy wygląda, czy widać gdzie dym,
I wzdycha, by pożar już był.
A gdy syrena sygnał da,
Rozlega się strażacki walc:

Pożar, pożar,
Coś nareszcie pali się!
Pożar, pożar,
Pędzą strażaki,
Dzielne junaki.
Pompy w dłonie,
Coś nareszcie pali się!
Kwiat na skronie,
Co za piękny dzień!

A kiedy się ogień rozbucha,
Na rynku swym stajemy w krąg
I, tańcząc, śpiewamy strażacki ten song,
Kościelny, nasz druh, bije w gong...
Ech, niechby alarm wiecznie trwał,
Niech płynie w świat strażacki walc:

Pożar, pożar,
Jak wspaniale pali się!
Pożar, pożar,
Tańczą strażaki,
Dzielne junaki.
Pompy w dłoniach,
Jak wspaniale pali się!
Kwiat na skroniach,
Co za piękny dzień!

Gdzie indziej już wieczór zapada,
Lecz u nas dziś jasno jest wciąż
I wielka zabawa, kóteczo i wąż,
I tańczy niewiasta i mąż...
Niech trąbi alarm na trzy pas,
Orkiestra niech walczyka gra:

Walczyk, walczyk,
Wszystkie pary tańczą go,
Każdy śpiewa:
„Ogni nam sztucznych
Wcale nie trzeba”.
Panie w prawo,
A panowie zrobią krąg.
Brawo, brawo,
Wesoło bije gong!